

Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 10 str.) kosztuje 10 gr.

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 246 A

Warszawa, niedziela 8 sierpnia 1937 r.

Rok XII

MEBLE WYKWINTNE

PIĘKNE SYPIALNIE

polecą

KOSEWSKI
JEROZOLIMSKA 27

egz. od
1897 r.

I w Polsce będzie „dobrze”

Sensacyjne wynurzenia żydowsko-masońskiego publicysty
na temat planów obcych agentur

Od naszego korespondenta w Paryżu otrzymaliśmy dziś list tak sensacyjny, że podajemy go na tym miejscu. Oczywiście nadzieje francuskiego masońskiego socjalisty są niewątpliwie zbyt „optimistyczne”. W Polsce nie jest tak źle, jak to sobie wyobraża rozmówca naszego korespondenta.

Uważamy za swój obowiązek ogłosić je, gdyż rzucają one niezmienne charakterystyczne światło na posunięcia obcych agentur w Polsce. Agentury te niestety znajdują powolnych wykonawców swych rozkazów, którzy bądź z głupoty, bądź z chęci zysku służą obcym siłom.

Paryż, w sierpniu
Otwartość ideowa i szczerść poglądów jest rzeczą piękną i wskazaną. Ale niezawsze jest do brza ją stosować, a szczególnie jeśli się jest zagranicą w nieznanym i niebezpiecznym środowisku, jakim jest Paryż... i skoro się jest politycznym korespondentem politycznego dziennika.

„GIEŁDA”

Kręcąc się po najrozmaitszych organizacjach francuskich i odwołując się często do „głównego” dziennikarskiego, — udało się mi wejść w środowisko młodych działaczy i dziennikarzy z pod znaku rządzącego Frontu Ludowego. Takie to trochę międzynarodowe towarzystwo doktrynerów socjalistycznych i radykałów lewicowych. Dla zdobycia ich zaufania przyczyniło się szereg umyślnie wypowiedzianych przeze mnie pod adresem Bluma pochwał, — oraz wyrazów uznania dla przeprowadzonych reform. Trochę pomógł tutaj i ciemny kolor moich włosów, wraz z okularami umożliwiającymi wzięcie mnie „za swojego”.

MÓJ PODSTĘP

Dosyć, że zaczęto mnie uważać w tym gronie raczej za korespondenta jakiejś „folksfrontowej szmatki”, niż za gorącego zwolennika „ABC” i reprezentowanego przez niego kierunku. Nie protestowałem tego bynajmniej, lecz utwierdzałem jeszcze przez krytykowanie gen. Franko, Mussoliniego, Hitlera... I opłaciło się to i mnie, — i czytelnikom „ABC” — stokrotnie.

Zaproszony bowiem zostałem wczoraj przez jednego z moich „politycznych” znajomych na herbatkę „koleżeńską”. W urządzonym z dużym komfortem i smakiem mieszkaniu zebrało się przy winie, ciastkach i kartach kilkunastu gości, m. in. jeden z bardziej znanych publicystów, pisma skrajnie lewicowego z pochodzenia żyd. Przedstawiono mi, jako studenta Polaka z odpowiednimi, nieprawdziwymi odczytami, komentarzami politycznymi.

INFORMUJE O... POLSCIE

Od niego to w rozmowie dowiedziałem się szeregu naprawdę interesujących szczegółów i oświecił o... stosunkach polskich. Znał się na nich i orientował nienajgorzej. Postaram się przedsta-

wić najważniejsze fragmenty tej rozmowy.

Zdaniem jego sytuacja w Polsce staje się coraz „lepsza”. Panujące ogólnie, — we wszystkich partiach i ugrupowaniach — rozbić i chaos personalny, sprzyja ogromnie robocie czynników lewicowych i masońskich, których szanse rosną z dniem każdym. Gdy zaprzeczyłem temu dosyć stanowczo z udanym żalem, odpowiedział, że tu we Francji zdają sobie dobrze sprawę z sentymentów i nastawienia narodowego i antyżydowskiego polskich mas. Ale to nie jest zupełnie niebezpieczne, masy te bowiem bez należytej oprawy politycznej tracą coraz bardziej orientację i wyzbywają się wpływu na bieg wypadków.

„GŁOWA DO GÓRY”

„Nie ufaj Pan nigdy — mówił mi rozmówca — młody człowiek sentymentowi ludu. Jest zmienny, jak kobieta, i mało ma do powiedzenia w sprawach politycznych. Życiem zbiorowym rządzą sprawne organizacje, pienią-

dze i wytrawni politycy. A tych znajdzie Pan wszędzie, — nie tylko we Francji — tylko na lewicy. Dobra organizacja u siebie i podniecanie wani i animozji u przeciwników, — zawsze prowadzi do celu, szczególnie jeśli prowadzone było bez rozgłosu i bez niepotrzebnej reklamy.

— A u was w Polsce nasi i

Pańscy przyjaciele pracują skutecznie i bez rozgłosu, posiadają poparcie wysokich nieraz czynników, sympatie w bardzo różnych środowiskach i potrzebne środki materialne. Dlatego głowa do góry, niema powodów do pesymizmu: Może już w najbliższych miesiącach Polska będzie tak samo rządzona, jak Francja?

Głowa do góry! Musiałem ją podnieść i udawać zadowolenie i radość z prognozy starego francuskiego masońskiego socjalisty. Ale w głębi serca poczułem niepokój i lek prawdziwy, by słowa jego się nie sprawdziły. Tak bowiem był co do nich przekonany, i tak bardzo dobrze orientował się w sytuacji polskiej.

A patrząc zbliżając tu w Paryżu na socjalistyczno-masońskie rządy frontu ludowego, mam okazję przekonać się o ich wartości i orientować się, czym byłyby one dla Polski.

I dlatego z prawdziwym niepokojem i lękiem piszę tę korespondencję, — dla użytku waszego — tam w Polsce. S. A. G.

PP. Sławek i Sosnkowski nie przybędą

na zjazd legionistów
Energiczna akcja „lewicy legionowej”

KRAKÓW, 7. 8. (tel. wł.). — Jak się dowiadujemy, na dzisiejszy zjazd legionistów nie przybędzie ani p. Sławek, ani gen. Sosnkowski. Pozatym przyjadą wszyscy, ponieważ rozkaz Komendy nr. 10 wzywa do obowiązkowego udziału w zjeździe.

Jak wiadomo, bezpośrednio po Mszy przemówi marsz. Śmigły -

Rydz, poczym odbędzie się defilada. Żadnych innych przemówień nie będzie. Być może jednak, że podczas obiadów, które odbywać się będą według formacji w różnych miejscach, wygłoszone będą toasty. Z członków rządu przybędą na zjazd byli legionści.

Marsz. Śmigły Rydz weźmie u-

dział w obiedzie b. żołnierzy 1-go pułku legionów, który odbędzie się w kucharach 5 p. a. c. Być może, że weźmie też udział w wieczornym koleżeńskim 1 p. legionów.

Pozatem odbędzie się konferencja polityczna, prawdopodobnie w hotelu Francuskim. W konferencji tej weźmie udział marsz. Śmigły - Rydz i płk. Koc.

W Krakowie niezwykle intensywnie prowadzona jest akcja lewicy legionowej, kolportuje się organ naprawczy „Front Robotniczy” z artykułami J. Moraczewskiego i Szuriga, zwróconymi

przeciw konsolidacji narodowej, krakowski organ lewicy legionowej „Kurier Wieczorny” oraz tygodnik „Czarno na Białym” (patrz art. wstępny i str. 3).

ZZZ urządza zebranie, które ma być widoczną jakąś dywersją w stosunku do zjazdu legionistów.

Jak mówią tutaj, pierwotnie zjazd odbyć się miał w Wilnie, a po incydencie wawelskim zdecydowano, że odbędzie się on w Krakowie.

Dymisja prezesa Pen-klubu?

Wedle krążących pogłosek prezesa polskiego PEN-klubu Jan Parandowski ustąpić ma w najbliższym czasie z zajmowanego stanowiska.

Dymisja p. Parandowskiego po zostaje w związku z głośnym skandalem paryskim. W sytuacji jaka się obecnie wytworzyła należy uznać ją za jedyne wyjście z sytuacji!

Paraliż dziecięcy w Nowym Jorku

NOWY JORK, 7. 8. W ciągu ostatniego tygodnia wzmożła się w Nowym Jorku epidemia paraliżu dziecięcego. Zarejestrowano około 360 wypadków tej choroby.

Komuniści białostaccy przed sądem

Prokuratura przy białostockim Sądzie Okręgowym przegłosiła już akt oskarżenia przeciwko 34 członkom partii komunistycznej, którzy w r. ub. i do maja b. r. prowadzili w pow. bielsko-podlaskim akcję wywrotową. Rozprawa sądowa odbędzie się w najbliższym czasie.

Pogodnie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 b. m.
W dniach południowych jeszcze na ogół chmurno z możliwością deszczów, lecz już z tendencją ku poprawie stanu pogody. Ciepło.
W pozostałych częściach rano miejscami mglisto i chmurno. W ciągu dnia rozpozodzenie. Ciepło. Składe wiatry miejscowe.

HALO Sierpień w Cordialu

dawny SAVOY
Nowy-Swiat 58

dla słomianych wdowców

W programie Atrakcja Warszawy Lenke Verseczy — Węgierka, oraz Alina Sarnecka, Jadwiga Orzechowska. Mistrz gwizdu i harmonijkę A. Łopuszek. Ilość artystek i tancerek w liczbie 15-stu. Nowoczesny Cocktail Bar

* * *

„Pod tą powierzchnią życia polskiego w trudach i niebezpieczeństwach konspiracji pracowali pionierzy ruchu ludowego, z którego powstało późniejsze „Wyzwolenie” i Polska Partia Socjalistyczna — grupy demokracji niepodległościowej. Według obowiązującego wówczas „nowoczesnego Polaka” słownika politycznego Narodowej Demokracji, były to grupy wywrotowe — dzisiaj terminologia uznana i ogłoszona przez Szefa O. Z. N. nazwałaby je dzwicznym polskim wyrazem — folksfront.

Otóż pod tą powierzchnią szła walka z caratem, ofiarna, zawzięta, wśród strzałów rewolwerowych, szubienic i więzień.”

„Tu hasło Jedności narodowej rzucone przez Narodową Demokrację najzupełniej zawiodło. Po prostu — nie chyliło.”

Jak najostre przeciwstawił się temu hasłu niezapomniany Wódz Polski Podziemnej Józef Piłsudski.

„A więc nie ma pomyłki: dobrze się stało, że hasło Jedności Narodowej nie pociągnęło Józefa Piłsudskiego, Twórcy Armii Narodowej i Ojca Niepodległości.”

Są to fragmenty z artykułu p. Januarego Grzędzińskiego, zamieszczonego w ostatnim numerze czasopisma t. zw. „lewicy legionowej” — p. t. „Czarno na Białym”.

Zagadnienie zjednoczenia Narodu — oceniane przez jednych jako rzecz realna i do osiągnięcia możliwa, przez innych jako kwestia odległej przyszłości — rozpatrywane

było dotychczas jedynie w płaszczyźnie jego większej lub mniejszej, pilniejszej albo, mniej, na razie, pilnej konieczności. Nikt z pośród przedstawicieli — żadnego z ugrupowań na gruncie interesów i potrzeb Narodu Polskiego stojących nie zakwestionował jednak samej istoty zjednoczenia, nie powiedział wyraźnie i bez obłonek, że dążenie do konsolidowania Narodu jest szkodliwe, że dobrze się stało iż hasło zgody i jedności narodowej w Polsce „nie chwyciło”, że... że nawet Józef Piłsudski był zasadniczym, hasła tego wrogiem i przeciwnikiem.

Jest rzeczą jasną, że zjednoczenie Narodu w Polsce — objąć musi i w przyszłości obejmie ludzi — dla których najwyższym prawem i wskazaniem jest dobro Polski. Poza nawiasem zjednoczenia tego znajdują się ci, którzy wyżej od Polski — niosą interes klasy, międzynarodówki kapitalistycznej czy innej albo — swe ambicje choćby uzasadnione zasługami i ofiarami poniesionymi w przeszłości, albo wreszcie instrukcje otrzymane od „nieznanych przełożonych”.

Takie może być jedynie sta-

nowisko uczciwego Polaka — ponad wszelkimi względami taktycznymi — snującymi się labiryntem pod współczesną rzeczywistością polską.

I jest rzeczą równie jasną, że stanowisko to musiało wywołać sprzeciwy i protesty ze strony żywiołów, dla których miejsca w przyszłość — zjednoczonej Rzeczypospolitej nie będzie, to znaczy dla tych, którzy nieświadomie zapewne idą na pasku obcych agentur.

Żywioły te zdecydowały się rzucić na szalę argumenty najmocniejsze. Wspomnienie i osobę człowieka wielbionego przez cały obóz legionowy.

Nie potrzebujemy zaznaczać, jak dalecy byliśmy w naszych dążeniach i naszej linii politycznej — od linii — którą reprezentował Józef Piłsudski. Linia polityki naszej w 1934 roku jasno wytknięta — nie uległa żadnej zmianie.

Dlatego z całym spokojem i wolni od zarzutu, że względy uczuciowe mają nam trzeźwość spojrzenia na rzeczywistość przesłaniać, stwierdzamy, że wywiekanie „sprawowanych” zdań i słów s. p. marsz. Piłsudskiego z okresu przedwojennego — jako argumentu w walce, prowadzonej pomiędzy dwoma ugrupo-

Jan Kurczak